

## **DROGA KRZYŻOWA** (przygotowana przez Jasię R)

Nabożeństwo drogi krzyżowej w swojej głębi przypomina nam jak bardzo związani jesteśmy z Krzyżem Chrystusa, który wpisany jest w całe nasze życie. Droga krzyżowa trwa nieustannie, a postępują nią coraz to nowe rzesze ludzi na ziemi. Nieustannie też wypełnia się tajemnica śmierci krzyżowej. Niezależnie jaki ciężar nas przygniata, Pan Jezus zachęca wszystkich: "Przyjdźcie do mnie wszyscy którzy utrudzeni jesteście, ja was pokrzepię."

*Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

### **Stacja 1: WYROK**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

„Na krzyż z nim” woła tłum, a Piłat umywa ręce. Jezus przyjmuje niesprawiedliwy wyrok. Przyjmuje cicho, bez protestu. Czy może istnieć miłość bez bólu? Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali... Miłość nie cieszy się z niesprawiedliwości... Miłość cierpliwa jest i stara się przebaczać. Są takie krzyże, gdy kochając - za innych się kona. Historia ta się powtarza. Każdy z nas jest nieustannie wydawany na łup ludzkiej opinii, krytyki, osądu.

Jezu naucz nas takiej miłości która na śmierć nie umiera. Ty z miłości do człowieka wzięłeś krzyż, bo tylko taka Miłość może ocalić świat, a sercom dać pokój; w rodzinę ludzką wprowadzić Boży ład.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

### **Stacja 2: CIĘŻAR KRZYŻA**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Pan Jezus sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Golgota. Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Boga nad człowiekiem, stanowi jakby dotknięcie odwieczną Miłością

najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka. Krzyż jest wiosną miłości - nigdy się nie starzeje. Miłość nie zna śmierci. Rozwój miłości i jej wypełnienie zawsze połączone jest z krzyżem. Dopóki krzyż nie osiadzie na ramionach, nie ma miłości. Miłość to jedyna władza, która na śmierć nie umiera, nie zasypia, nie szuka swego, zawsze czuwa, choć innych sen kołysze. Tak więc trwają: wiara, nadzieja, miłość. Te trzy. Z nich najważniejsza jest miłość.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

### **Stacja 3: UPADEK PIERWSZY**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

A Ja, gdy nad ziemią podwyższony będę, wszystkich do Siebie przyciągnę. To jest zadanie Chrystusowego Krzyża: podnieść i dźwigać. Jezus z krzyżem na ramionach upada, podnosi się. I, choć z trudem, idzie dalej do oznaczonego celu. Idzie na Golgotę. Jezu, oto Krzyż Zbawienia niesiesz. Przy tej stacji uczymy się prawdziwej miłości, bo jest bardzo źle, gdy ludzka miłość upada i nie ma siły się podnieść, by iść dalej. Nie da się bez krzyża przejść z grzechu do łaski. Więc nie wypuszczajmy go z ręki, bo w krzyżu jest nasze zwycięstwo.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

### **Stacja 4: SPOTKANIE Z MATKĄ**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Maryja otrzymała bardzo wiele, bo aż Serce Boga. Sama może dać znacznie mniej, bo daje Jezusowi tylko serce fizyczne. Ale właśnie ono stanie się dla nieogarnionej Miłości Bożej pomostem do ludzi. Spotkanie dwóch miłości: matki i syna. Miłość matki każe Jej wyjść na spotkanie z Synem, który ugina się pod ciężarem Krzyża. Swoją obecnością pragnie Go pocieszyć, dodać sił. Bo miłość zawsze biegnie do dziecka, kiedy ono cierpi. Ile jest takich stacji w naszym życiu... w naszych rodzinach... Matka to piękne słowo, a jej drugie imię to miłość, która się nigdy nie starzeje. Choć inni odejdą, zostaje matka. Bo bardzo kocha.

Maryjo ucz nas takiej miłości, która zwycięża każdą trudność.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 5: MIŁOŚĆ WSPARTA MIĘŚNIAMI CYRENEJCZYKA**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Naucz nas Chryste, abyśmy się społecznie miłowali. Nie słowem, ale posługą jedni drugim. Szymon zostaje wezwany, przymuszony do dźwigania krzyża razem z Chrystusem. Pan Jezus przechodzący przez dziedziniec historii z krzyżem na swoich ramionach, ma wielu Cyrenejczyków. Ale nie wszyscy znają sens Twojej, Jezu, drogi. Błogosławiony przymus. Szczęśliwi ci, którzy nie bronią się i biorą krzyż na swoje ramiona. Bo z krzyża wytryśnie życiodajna siła, z której moc czerpać będą przyszłe pokolenia. I to jest to, co pozostanie, czego nie zniszczy czas. Jezus uczy nas, że pomagając innym więcej biorę niż daję.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 6: ODWAŻNA MIŁOŚĆ WERONIKI**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Miłość bez odwagi jest bezsilna. Miłość odważna pokonuje nieśmiałość, pokonuje lęk, śpieszy z pomocą, choć inni się gapią, plotkują, komentują, a nawet oburzają się. Miłość odważna nie myśli, co o niej powiedzą inni. Przeciska się przez tłum, wyciąga ręce i białą chustą ociera zakrwawioną, zbolałą, ale pełną miłości Twarz Jezusa. Dziś, w XXI wieku, bezinteresowna pomoc jest nieakceptowana, niemodna. Bardziej jesteśmy zdolni do pouczenia o miłości, tej za darmo, bezinteresownej.

Weroniko ucieleśni się w naszych dziejach. Dziś czekamy na dłonie trzymające zwyczajne płótno i dotykające twarzy cierpiącego. Za darmo. Weroniko, dałaś nam lekcję odwagi i prawdziwej miłości, która się nie boi współczesnych reklam, nie boi się głosów medialnych, rozkrzyczanego tłumu. Ukazałaś nam Weroniko, że miłość, która pomaga, bo idzie do ludzi oczernianych, poniżanych, odtrącanych, wyrzuconych na margines. Wspiera tych, którzy przeciwstawiają się krzywdzie. Ucz nas Weroniko takiej odważnej miłości.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 7: JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Mijają pokolenia, a pośród tego przemijania trwa Krzyż Chrystusa. W nim Bóg stale głosi światu Swoją nieskończoną Miłość, której żadne zło stworzenia nie jest zdolne przewyciężyć. Jezus upada po raz drugi. Mimo wyczerpania, podnosi się, by iść dalej wyznaczoną drogą. Miłość nie może leżeć w pyle ziemi. Musi ciągle powstawać, podnosić się, by iść odważnie do celu niosąc krzyż. Każdy z nas stoi przed możliwością kolejnych upadków. Te małe i te duże powtarzają się w życiu każdego człowieka. Z dna upadku samemu się nie sposób podnieść. Ale u Boga wszystko jest możliwe. Bóg podnosi człowieka z największej nędzy. Miłość nie pozwala się dobić. Nie rezygnuje z wysiłku powstawania. Ona wie, że nie wolno leżeć i tkwić w upadku.

Miłości odwieczna, świadku naszego powstawania i naszych upadków, nie pozwól nam leżeć w dolinie słabości i grzechu. Pomóż nieść krzyż codzienności. Broń nas Miłości odwieczna przed manipulacją duchową. Chroń przed postawą celebryty religijnego. Daj odwagę, aby przyznawać się do samego siebie, aby zobaczyć pęknięcia na duszy, oczyścić się, scalić rany łaską przenikającą do głębi. Trzeba podążać za Chrystusem, aby nie zagubić się na drodze krzyżowej.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 8: PŁACZ KOBIET JEROZOLIMSKICH**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Nie zapominajcie, że wychowanie jest dziełem miłości. Jezus na swojej drodze krzyżowej spotyka płaczące niewiasty i mówi do nich, poucza je. Córki Jerozolimskie nie płaczcie nade mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi. Miłość z krzyżem na ramionach ma suche oczy, ale splakane serce. Twe słowa w serce dziejów wbiły się jak miecz. I coraz głośniej

echo ich rozbrzmiewa w czasie. Jezus żąda łez pokuty i zatroskania o swoją rodzinę, o dzieci które oczekują miłości od najbliższych, troski, zaopiekowania i mądrego słowa. Chrystus też był dzieckiem bardzo kochanym przez rodziców, a znienawidzonym przez wielu. Historia dziecka powtarza się. Słowa Jezusowego pocieszenia są zachętą do prawdziwego żalu za swoje grzechy i zaniedbania względem dzieci. Krzyż Chrystusa wyrósł na grzechu moim i twoim. Nie powiększaj jego ciężaru. Módl się za innych – tych, którzy się nie modlą. Bo modlitwa zmienia serca, poszerza je. Módl się miłością kamienia dotykając.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

### **Stacja 9: TRZECI UPADEK PANA JEZUSA**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich. To już ostatni upadek u kresu drogi. Miłość upada z wycieńczenia, lecz powstaje, by dojść na szczyt, wytrwać do końca. Przy tym upadku, tak bardzo bolesnym, uczymy się miłości przez duże „M”, bo miłość przez małe „m” nie ma siły by powstawać, by obmyć się z brudu. Ona leży przyłgnięta do ziemi, która ją pochłania, kaleczy i niszczy nawet.

Dziś, patrząc na przebytą drogę naszego życia, zwracamy się do Ciebie Panie Jezu słowami dobrego łotra: Jezu wspomnij na nas. Jeśli coś jest zniszczone, to pomóż nam odnowić, uporządkować niektóre pokłady wewnętrzne, to jest przyjść z grzechu do łaski. Spraw byśmy nie ulegli pokusie pozostawania w grzechu. Piękno rodzi się z harmonii. A miłość to nie uczucie, to czystość, to przejrzyistość. Pokarmem dla miłości jest Eucharystia - Sakrament Miłości.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

### **Stacja 10: PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Miłość nie dopuszcza się bezwstydu. Każda miłość musi być wypróbowana i doświadczona. Gdy wytrwa, doczeka się nagrody: zwycięskiej radości. Każda miłość prawdziwa musi mieć swój Wielki Piątek. Jeśli miłujemy naprawdę, to trwajmy wiernie, tak jak trwała na Kalwarii Maryja. I ufajmy. Jezus odarty z szat idzie na śmierć. Odarty z szat, ale pełen majestatu. Bezsilny, ale wszechmocny. Od tej stacji, aż do dziś, miłość przez małe „m” codziennie jest z szat odzierana. Tyle stacji 10 pozwala się powielać na stronach kolorowych gazet i coraz taniej jest sprzedawana w kioskach - za grosze. Już jej wstyd się wstydić, rumienić, spuszczać oczy. Na ile przestrzeń naszego życia wypełniona jest Bożą miłością, na tyle jest miarą naszej czystości i siły duchowej.

Miłości odwieczna, z której szaty odarto, zawierzam Ci młode pokolenie: dzieci, młodzież, młodych rodziców i tych, którzy walczą o godność dziecka Bożego w sercach dzieci i młodzieży, broniąc przed deprawacją i byle jakością życia codziennego.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 11: JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Miłość nie pamięta złego. Jezus Chrystus na krzyżu: szeroko otwarte ramiona nie zamykają się. Nie mogą się zamknąć - muszą być otwarte, bo każdy człowiek musi się w nich odnaleźć. Musi w nich odnaleźć swoje człowieczeństwo, godność, synostwo Boże, które nosi w swojej duszy. Musi odnaleźć swoją wolność i prawdę o sobie. Chrystusowe ramiona muszą być otwarte, bo wciąż idą nowi ludzie, nowe pokolenia. Ten, który jest życiem, nie umarł, ale oddał życie jako dar, przyjmując śmierć. Jedna kropla Krwi Jezusa wystarczy na odkupienie wszystkich pokoleń. Wykonał wszystko, co zlecił mu Ojciec. A jaka będzie nasza droga w trzecim tysiącleciu? Czy Chrystus niosący krzyż drogami historii wetknie go w ziemię, by na górze wieków był widoczny dla wszystkich? Czy wszystkich przyciągnie ku Sobie? Czy może będą potrzebne znaki, grzmoty, pęknięcia skał, byśmy uwierzyli jak setnik, który wyznał: prawdziwie Ten był Synem Bożym.

Jezu, Miłości odwieczna, naucz nas takiej miłości, która zło, krzywdę, nazywa złem, nie udaje że nie ma, nie widzi, nie ucieka od rzeczywistości, tej trudnej, w różne iluzje, dla świętego spokoju, dla dobrego samopoczucia. Miłości odwieczna, ucz nas życia w prawdzie, abyśmy dostrzegli krzyż drugiego człowieka.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 12: ŚMIERĆ PANA JEZUSA**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Miłość musi spotkać się ze śmiercią i ją przyjąć. Śmierć jest wielką szkołą życia. Nasze życie ziemskie wyznaczają dwie daty: narodziny i śmierć. Radość i smutek. Często boimy się tego tematu. Śmierć psuje nam obraz świata, w którym żyjemy. Umieramy samotnie, chociaż inni stoją obok. Za kotarą śmierci pozostajemy sam na sam z Bogiem. Ten lęk pomagają nam przezwyciężyć miłość i wiara, które niosą pewność zmartwychwstania.

Jezu ucz nas miłości, która w Bogu pokłada nadzieję.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## **Stacja 13: ZDJĘCIE Z KRZYŻA**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Odkupienie jest nieustanną bliskością Tego, który odszedł. Ale z krzyża się nie ucieka. Z krzyża można być tylko zdjętym. Ostatni odcinek drogi Chrystusa, z krzyża do grobu, dokonał się przez ręce Maryi. Ona, matka życia, milczeniem grozy wyższym ponad jęk i boleśniejszym niż łzy wszystkich wieków, stała, by wziąć w ramiona martwe Ciało swojego Syna. Taka jest miłość matki. Światu współczesnemu, ludzkości, kościołowi, naszej ojczyźnie i każdej rodzinie potrzeba macierzyńskich ramion i macierzyńskiego serca.

Maryjo, uproś nam taką miłość, która w Bogu pokłada nadzieję. Niech miłość Boża wypełnia nasze serca, nasze rodziny, naszą ojczyznę i cały świat, a winnym krzywdy, która niesie przekleństwo zła, niech uprosi opamiętanie i nawrócenie.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*

## Stacja 14: ZŁOŻENIE DO GROBU

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,  
żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Wszyscy, którzy idą za Chrystusem, kierują swój wzrok w stronę jego grobu. Od grobu Chrystusa zaczyna się nowy rozdział dziejów w imię Tego, który jest zmartwychwstaniem i życiem.

Panie, pozwól nam zrozumieć i uwierzyć, że cierpienie może otworzyć niebo wielu ludziom, wyrwać ich z duchowego grobu, obudzić nadzieję, napęłnić miłością, która nie ustaje. Jezu, przez swój Krzyż uświęciłeś cierpienie. A przez swoją Śmierć zwyciężyłeś śmierć każdego grzechu. A przez swój Grób - uświęciłeś nasze groby. Pomóż nam otworzyć się na Twoją uzdrawiającą Miłość.

A Ty Matko Bolesna, bądź przy naszej śmierci, jak byłaś przy śmierci swojego Syna.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź  
Na drogach nam nadzieją świeć  
Z Synem Twym, z nami idź*